

Głos Wielkopolski

Rok II

Poznań, wtorek 4 czerwca 1946 r.

P Nr 151 (455)

Manifestacja przyjaźni polsko-radzieckiej

Kongres Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Warszawie

Warszawa (PAP). Dnia 1 czerwca br. rozpoczął się w Warszawie kongres Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Ołbrzymią salę Krajowej Rady Narodowej wypełniły setki delegatów i liczni goście. Nad mównicą widać jako motyw dekoracyjny, olbrzymi wizerunek splecionych w uścisku dłoni, zaś cała sala udekorowana jest zieloną i flagami o barwach narodowych Polski i Związku Radzieckiego. Pod trybuną ustawili się barwnie ubrane delegacje okrytych, przybyłe z różnych stron Polski w strojach regionalnych. Zwraca na siebie uwagę zwłaszcza delegacja Ziemi Lubuskiej, Wielkopolski i górników śląskich. Pierwsze rzędy zajęli przedstawiciele najwyższych władz państwowych: obaj wiceprzewodniczący Krajowej Rady Narodowej — prof. Grabski i Barcikowski, premier rządu Osóbka-Morawski, wicepremier Wł. Gomułka i St. Mikolajczyk, ministrowie, podsekretarze stanu, przedstawiciele organizacji politycznych, społecznych i Związków Zawodowych.

Liczne przybyli przedstawiciele Związku Radzieckiego z ambasadorom Lebediewem i atache wojskowym gen. Maslowem oraz specjaliści delegacji na kongres.

Przyjaźni polsko-radziecką gwarantuje nam pokój

Pierwszy przemówił prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, minister sprawiedliwości ob. Henryk Świątkowski, który powitał przybyłych na zjazd w serdecznych słowach. Idea przyjaźni polsko-radzieckiej przeszła pozytywną próbę w najcięższych czasach wojny, przypieczetowana została wspólnie przelaną krwią Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, uwieczniona wspaniałym zwycięstwem nad wspólnym wrogiem — hitlerowskim i ludzkim — hitlerowskim Niemcami. Wspólna i przyjaźni polsko-radziecką gwarantuje nam pokój, bezpieczeństwo i możliwość spokojnej pracy nad odbudową kraju, nad ugruntowaniem demokracji ludowej. Kongres jest przeglądem ideowe-

go organizacyjnego dorobku Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Musimy spokojnie, rzeczowo ocenić naszą dotychczasową pracę, wytyczyć najlepsze drogi naszej organizacji na przyszłość. Dobrze jest pracować dla przyjaźni polsko-radzieckiej, zaszczytem jest służyć tej idei, bo wielki to honor pracować dla lepszego jutra Polski. Jestem pewien, że kongres w powadze i skupieniu spełni swoje zadania dla dobra Polski, dla naszej przyszłości i pokoju. Następnie minister Świątkowski powołał do Prezydium Kongresu prezesa Zw. Dziennikarzy Polskich prof. Wasowskiego, prezesa Sądu Najwyższego ob. Bzowskiego i rektora Akademii Górniczej w Krakowie ob. Goetla.

Kongresowi towarzyszy zyczliwość całego narodu

Z kolei głos zabrał prof. Wasowski. Mówca podkreślił na wstępie doniosłe znaczenie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i obecnego kongresu. Obecny kongres świadczy, że wielka idea przyjaźni pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim została przez najszersze warstwy naszego narodu przyjęta jako drogowskaz i nakaz rozumu, kierujący nas ku lepszej przyszłości. Odrzucamy kartę dziejową, wyzwalając się z wielowiekowych uprzedzeń, naprawiając wielowiekowe błędy. Zajmujemy nową postawę wobec nowej rzeczywistości. Narody radzieckie uratowały nie tylko swoją wolność, ale uratowały Polskę od zagłady i obronili Europę przed najstraszniejszym w dziejach zalewem barbarzyństwa, przeto cześć i chwała wolnym narodom radzieckim i wodzom tych narodów Józefowi Stalinowi, którego imię stało się jedną z gwiazd przewodniczących lepsze czasy ludzkości. Szanując wolność naszą, Związek Radziecki szanuje też i wolność waszą, a niosąc nam tak bezcenną pomoc nie dyktuje żadnych warunków, które mogłyby uderzyć w suwerenność państwa polskiego. Podajemy sobie dłoń braterską i potwierdzamy czynem prawdziwość naszej przyjaźni. W ocenie przy-

mierza Polski i Związku Radzieckiego nie ma różnic pomiędzy polskimi obozami politycznymi w Polsce, kongresowi towarzyszy zyczliwość całego narodu, ma być on wielką historyczną manifestacją przyjaźni Polski i narodów Radzieckich. Po zakończeniu swego przemówienia prof. Wasowski powołał do Prezydium gen. Spychalskiego, prezydenta m. Warszawy Tolwińskiego, sekretarza KC ZWZ Motykę, przedstawiciela Zw. Patriotów Polskich prof. Dembowskiego, oraz szereg przedstawicieli życia społecznego w kraju i ZSRR.

Odrębne pismo Prez. Bieruta na ręce Kongresu

Przewodniczący kongresu red. Wasowski odczytał pismo nadesłane od Prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Bol. Bieruta następującej treści:

„Gorąco pozdrawiam uczestników pierwszego ogólnokrajowego Kongresu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w imieniu własnym i w imieniu Rzeczypospolitej. Działalność Twa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej jest jedną z najlepszych i najważniejszych form współpracy pomiędzy narodami obu zaprzyjaźnionych krajów w dziedzinie kulturalnej, naukowej, artystycznej, literatury, zawodowej i ogólnospołecznej. Rozwój i pogłębienie tej współpracy umacniać będzie coraz bardziej zbliżenie i wzajemne zrozumienie pokrewnych sobie historycznie narodów słowiańskich, oraz ich pomoc wzajemna i współdziałanie na polu gospodarczym i w dziedzinie utrwalania ogólnego pokoju.

Dlatego też życzę Towarzystwu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej jak najpomyślniejszego rozwoju i ogarnięcia swoim wpływem najszerszych mas obywateli naszego kraju. Zebrani przyjęli pismo Prezydenta żywiołowymi i bucznymi oklaskami.

Z kolei wiceprezydent Krajowej Rady Narodowej prof. Grabski wygłosił przemówienie, przewidywane żywiołowo oklaskami na cześć wiecznej przyjaźni narodów Związku Radzieckiego i Polski.

Przemówienie powitalne wygłosił prezes Rady Ministrów ob. Edward Osóbka-Morawski oraz ambasador ZSRR w Polsce ob. Lebediew. Oba przemówienia były gorąco i owacyjnie przyjęte przez zebranych, którzy wznosili okrzyki na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, Wojska Polskiego i Armii Czerwonej.

Żołnierz radziecki — wiernym towarzyszem broni żołnierza polskiego

W imieniu Wojska Polskiego zabrał głos wiceminister obrony narodowej gen. dywizji inż. M. Spychalski, który po powitaniu kongresu, podkreślił, że przyjaźni polsko-radziecką ma już obecnie piękną tradycję i przyniosła ona Polsce wspaniałe owoce, zarówno w okresie walki o niepodległość, jak i w okresie pokojowej odbudowy państwowości polskiej. Omawiając wyniki ostatnich rozmów moskiewskich gen. Spychalski podkreślił, że stana się one ważnym czynnikiem ustalenia i wzmożenia suwerenności Polski, zaznaczając, że podstawowym elementem suwerenności państwa polskiego jest jego wojsko. Gen. Spychalski zaznaczył, że nie byłoby w stanie wytrzymać ciężaru jego utrzymania, gdybyśmy musieli ponieść wszystkie koszty, związane z formowaniem Armii Polskiej w okresie wojny. Związki Radzieckie zgodziły się na anulowanie zobowiązań, których suma wielokrotnie przewyższa sumę naszych należności z tytułu świadczeń dla Armii Czerwonej. Dzięki zrozumieniu potrzeb Polski ze strony naszego radzieckiego sojusznika otrzymujemy możliwość dalszej pracy nad rozwojem naszych uzbrojeń. To są fakty, które potwierdzają stanowczą słowa generalissimusa Stalina: że Związek Radziecki pragnie przyjaźni i sojuszu z silną, niepodległą i suwerenną Polską. W imię ogólnych interesów zbudowania trwałego pokoju, do którego cennym wkładem jest współpraca pomiędzy obu naszymi państwami i obu naszymi armiami, rozwijając się stosunki polsko-radzieckie. Doremne są wysiłki naszych wrogów za granicą i w kraju, którzy pragną widzieć Polskę izolowaną, bez tak cennego sojusznika, jakim jest ZSRR.

Wojsko Polskie jest silne i ma poczucie swej siły, żołnierz polski wie, że w każdej chwili chwili niezwadnie stanie u jego boku żołnierz najlepszej armii świata — Armii Czerwonej.

Sojusz przypieczetowany wspólnie przelaną krwią

Jako następny wchodzi na trybunę, witany bucznymi oklaskami przedstawiciel marszałka Rokossowskiego, gen. Okorokow, mówiąc między innymi co następuje:

W życiu każdego narodu tak samo, jak w życiu pojedynczego człowieka, bywają chwile ciężkie, kiedy rozstrzyga się kwestia samego istnienia narodu. W tych ciężkich chwilach naród poznaje swych prawdziwych przyjaciół. Nie jest przyjacielem, kto stoi na uboczu i biada, patrząc na cudzą niedolę, ale ten, który nie szczędząc wła-

Zielone święto ludowe to święto całego świata pracy

W Zielone Święta odbędzie się tradycyjne Święto Ludowe. Święto to, przed wojną było ustalane dla walki o reformę rolną, o demokrację, o wolność przeciwko międzynarodowemu i rodzimemu faszyzmowi.

Walka ta, po długich, ciężkich i krwawych zmaganiach została zakończona zwycięstwem. Toteż Święto Ludowe posiada dzisiaj inny charakter.

Jest to Święto radości z osiągniętych sukcesów, ale jednocześnie dzień, który zadkomunjuje wolę utrzymania i powiększenia dotychczasowych zdobyczy.

Poza tym, w roku bieżącym święto to ma i to szczególne znaczenie, iż przypada przed Referendum, jakie zostanie przeprowadzone 30 czerwca.

Głosowanie ludowe odpowie na 3 pytania: jak jestes z zniszczeniem senatu, czy jesteś za reformą rolną i unarodowieniem podstawowych gałęzi produkcji, czy jesteś za utrwaleniem naszych zachodnich granic na Bałtyku, Odrze i Nisie.

Referendum ma tedy olbrzymie znaczenie dla przyszłości Polski i świata pracy! Dlatego na wszystkie 3 pytania udzieliliśmy odpowiedzi „tak”.

Będzie to podkreślenie wobec całego świata nieugiętego stanowiska robotników i chłopów w Polsce oraz ich sojuszu w walce o ostateczne zwycięstwo.

Dlatego KC ZZ przypomina wszystkim robotnikom i pracownikom, zrzeszonym w Związkach Zawodowych, iż ŚWIĘTO LUDOWE, TO RÓWNIEŻ ICH ŚWIĘTO, ŚWIĘTO CAŁEGO ŚWIATA PRACY, który przygotowuje się do dalszego postępu naprzód.

Jak w dniu 1 Maja, obok czerwonych sztafard robotników widzieliśmy liczne zielone sztafardy chłopów, tak w Święto Ludowe do zielonych sztafardów chłopów przylączy się czerwone sztafardy robotników.

Bratnie ramie Związków Zawodowych, najpojętniejszej organizacji proletariatu miast i wsi, wspierze Stronictwo Ludowe i Samopomoc Chłopską, skupiając masy wsi.

We wspólnych obchodach i manifestacjach na rzecz jednolitego dążenia zaciśnięmy węzły nierozwalnego sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Od 50 lat masy ludowe, obudzone w swojej świadomości, z każdym rokiem coraz mocniej łączyły własne losy z losą i walką robotników.

Przyszedł wrzesień 1944—1945 rok, który, dzięki wspólnemu frontowi robotników i chłopów, spełnił odwieczne ich marzenia, zmienił oblicze Polski, przyniósł ludowi władzę, chłopom ziemię, robotnikom fabryki i kopalnie.

Masy wsi wiedzą, ile zawdzięczają robotnikom w akcji przeprowadzenia reformy rolnej, zmniejszenia obszarów.

Ziemię obszarową podzielono przecież dzięki pomocy robotników.

Masy robotników także wiedzą, ile mają do zawdzięczenia chłopom w akcji wyzyskiwania miast, która umożliwiła uruchomienie kopalń i odbudowę przemysłu, stanowiącego dzisiaj własność całego narodu, to jest również i chłopów.

Toteż dzisiaj żaden z uczuciów miślących chłopów nie wyrzeknie się nigdy sojuszu robotników i chłopów, a żaden z robotników nie osłabi siły, jaką daje jednolitofrontowa akcja.

Ta jednolitofrontowa postawa całego świata pracy w Święto Ludowe umocni się i rozszerzy w imię:

RZĄD ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW I JEJGO JEDYNE SŁUSZNEJ POLITYKI. NOWEGO PORZĄDKU W POLSCE. UTRWALENIA DOTYCHCZASOWYCH ZDOBYCZY ŚWIATA PRACY, WZMOŻENIA I POGŁĘBIENIA SOJUSZU ROBOTNIKÓW I CHŁOPÓW, BRATERTWA CZERWONYCH I ZIELONYCH SZTANDARÓW, WALKI Z REAKCJĄ, KTÓRA PRAGNIE POWROTU OBSZARNIKÓW I KAPITAŁISTÓW.

Wzywamy wszystkich robotników i pracowników do udziału w obchodach i manifestacjach, które urządza Stronictwo Ludowe i Samopomoc Chłopska.

NIECH ŻYJE SIŁNA, NIEZALEŻNA, DEMOKRATYCZNA POLSKA!

NIECH ŻYJE ŚWIĘTO LUDOWE, ŚWIĘTO CAŁEGO ŚWIATA PRACY!

NIECH ŻYJE SOLIDARNOŚĆ CHŁOPÓW I ROBOTNIKÓW!

KOMISJA CENTRALNA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Przygotowania do Głosowania Ludowego w Wielkopolsce

(t.) Zbliżający się termin Głosowania Ludowego koncentruje coraz bardziej powszechną uwagę. W Wielkopolsce, podobnie jak na terenie całego kraju, prowadzi się obecnie szereg przygotowań związanych z techniką głosowania. Powołana na okręg województwa Okręgowa Komisja Głosowania Ludowego rozpoczyna pracę w przewidzianym terminie, tj. 22. ub. mies., powołując w myśl ustawy z dnia 28. kwietnia br. przewodniczących oraz ich zastępców dla Obwodowych Komisji. W 44 powiatach naszego województwa powołano ponad 1310 Komisji Obwodowych, na terenie samego miasta Poznania — 105. Począwszy od 1. bm. wszystkie Komisje Obwodowe są czynne, ponadto zaś w terenie znajdują się instruktorzy wysłani z ramienia Okręgowej Komisji.

Biurow Okręgowej Komisji znajduje się w Poznaniu, w Urzędzie Województwa, w pokojach 101, 104, 105 i 106 (tel. 30-51) i jest czynne w godz. od 8 do 16-tej. W pozostałych godzinach pełnione są dyżury. Ogólnym kierownikiem biura jest adwokat Bolesław Taedling, kierownikiem gospodczym ob. Władysław Dewor. Na kierownika głosowania powołano Kazimierza Sieradzana.

W skład Okręgowej Komisji Głosowania Ludowego, której przewodniczącym jest poseł do K. R. N. ob. Jan Konrad Janasek wchodzi ponadto jego zastępca adw. Taedling, delegaci W. R. N. — Nadobnik, Jonski, Szalagan i Urbański. Delegatem gen. Komisarsza Głosowania Ludowego na okręg woj. poznański jest ob. Stanisław Stolpe. Okręgowa Komisja odbyła już siedem posiedzeń, a obecnie przyjmuje listy osób uprawnionych do głosowania. Listy te zostały już złożone w 80%. W dniach od 3 do 9 bm. listy osób uprawnionych do głosowania będą wyłożone do wglądu w lokalach Obwodowych Komisji, których siedziby podane zostaną przez specjalne obwieszczenia. Wszelkie nieścisłości, zachodzące w obwodach jak również zażalenia co do pominięcia w spisach należy zgłaszać w Obwodowych Komisjach, gdzie będą załatwiane niezwłocznie.

W dniach 2 i 3 bm. przeprowadzone zostaną kursy szkoleniowe dla Komisarzy Głosowania w Nowym Tomyślu, Międzyrzeczu, Kaliszu, Wrześni i Gostyniu.

Instrukcja nr. 3. Generalny Komisarz Głosowania Ludowego W. Barcikowski wydał instrukcję nr. 3 w sprawie przeprowadzenia głosowania ludowego żołnierzom Wojska Polskiego i Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Brzmi ona następująco: „Celem umożliwienia żołnierzom Wojska Polskiego i Korpusu Bezpieczeń-

stwa Wewnętrznego wzięcia udziału w głosowaniu ludowym przy uwzględnieniu interesów obronności państwa, zarządza w przystosowaniu przepisów ustaw o przeprowadzeniu głosowania ludowego, do poszczególnych warunków służby wojskowej, co następuje:

1. W każdym okręgu głosowania ludowego wydzieli się obwody głosowania dla żołnierzy W. P. i K. B. W.

2. Obwód głosowania dla żołnierzy liczy najwyżej 3000 żołnierzy.

3. Podziału okręgu głosowania na obwody głosowania dla żołnierzy dokonują właściwe władze wojskowe.

4. Żołnierze W. P. i K. B. W. nie wciągają się do powszechnych obwodowych spisów głosowania ludowego. Spisy żołnierzy, uprawnionych do głosowania, oddzielnie w każdym obwodzie głosowania dla żołnierzy, sporządza w trzech egzemplarzach do dnia 30. V. 46 r. właściwe dowództwo wojskowe, zgodnie z art. 4. p. I. ustawy o Przeprowadzeniu Głosowania.

5. Każdy żołnierz uprawniony do głosowania, będzie wciągnięty do spisu zgodnie z danymi ewidencyjnymi właściwej jednostki wojskowej.

6. Żołnierze W. P. i K. B. W., którzy w dniu 30. VI. 1946 r. znajdować się będą na mocy delegacji służbowej lub w wykonaniu obowiązków służbowych poza obwodem głosowania, gdzie figurują w spisach uprawnionych do głosowania, winni przed opuszczeniem obwodu, w którym mają oddać głos w dniu 30. VI. 1946 r. otrzymać od Przewodniczącego Komisji Obwodowej głosowania dla żołnierzy, zaświadczenie stwierdzające, że zostali wciągnięci do spisu osób, uprawnionych do głosowania w danym obwodzie i że w dniu 30. VI. 1946 r. uprawnieni są do oddania głosu w obwodzie głosowania, w którym znajdują się w dniu 30. VI. 1946 r. Jednocześnie z wydaniem takiego zaświadczenia należy osobę, której zaświadczenie dotyczy, skreślić ze spisu osób, uprawnionych do głosowania w danym obwodzie, o czym należy uczynić wzmiankę w zaświadczeniu. Na podstawie otrzymanego zaświadczenia dana osoba ma prawo głosować w obwodzie, w którym znajduje się w dniu 30. VI. 1946 r. w związku z delegacją służbową. Należy ją po zgłoszeniu się do lokalu obwodowej komisji głosowania wciągnąć dodatkowo do spisu głównego i załączyć zarazem do spisu przedstawionego przez tę osobę zaświadczenia, o których wyżej mowa.

Generalny Komisarz Głosowania Ludowego (—) W. Barcikowski”.

snej krwi i życia idzie w śmiertelny bój dla ratowania swych przyjaciół. Właśnie w latach ciężkich doświadczonych naród polski i naród radziecki podali sobie rękę i zaprzysięgli święte strzec i wzmocnić braterską przyjaźń. Z kolei mowa przypomina ostatnią mowę Churchill'a, w której otwarcie wyrażał on niezadowolenie z przyjaźni między narodem Polski i ZSRR. Lecz naród polski przyjaźni! Widzi on teraz swych rzeczywistych przyjaciół! Nauczył się rozpoznawać wilka w owczej skórce. Następnie gen.-major Okorokow powiedział: „Wielką wdzięczną rolę w utrwaleniu przyjaźni między obu narodami odgrywa Towarzystwo Polsko-Radzieckiej Przyjaźni, wierzymy, iż ta szlachetna praca weźmie w swe szeregi miliony pracujących w Polsce.

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

Oświadczenie Marszałka Żyńskiego po powrocie z Moskwy

Warszawa (PAP). Na prośbę redakcji szeregu dzienników naczelny dowódca W. P. marszałek Żyński złożył następujące oświadczenie dla prasy w związku ze swoim udziałem w delegacji najwyższych władz R. P. w Moskwie:

Udział przedstawicieli Wojska Polskiego w delegacji do Moskwy wypływał z głębokiej troski Rządu R. P. o pokój i bezpieczeństwo naszego kraju i związany był z rozmowami na tematy dotyczące naszej siły zbrojnej, której gotowość bojowa jest jednym z czynników pokoju i bezpieczeństwa naszego państwa.

Najbliższe i bezpośrednie dotyczyło nas, w pierwszym rzędzie zagadnienie dalszego zaopatrzenia Wojska Polskiego w broń i amunicję — aż do

czasu stworzenia przez nasz kraj własnego przemysłu zbrojeniowego. Zagadnienie to ma dla nas znaczenie bardzo poważne. Nasza broń obita i nowoczesna, w którą zastąpiła nas w okresie wspólnych walk Armia Czerwona — brała udział w licznych starciach z wrogiem na szlaku od Lenina do Łaby i siłą rzeczy musiała ulec pewnemu zużyciu. Zagadnienie zaś szkolenia nowych kadr żołnierskich wymaga używania broni wciąż kompletowanej, najnowszej. Przecież w tej dziedzinie mamy do nadrobienia co najmniej opóźnienie w wyszkoleniu sześciu roczników okresu okupacji. Nie możemy i nie chcemy w tej dziedzinie dalej się opóźniać. Zwróciliśmy się z tą sprawą o pomoc do naszego sojusznika i otrzymaliśmy ją.

Broń będzie nam dostarczona. Zrozumiałe względu powymiarowy mnie od określenia ilości i rodzaju tej broni. Mogę tylko oświadczyć, że będzie jej dużo, w ilości całkowicie wystarczającej dla szkolenia naszych bogatych rezerw żołnierskich. Naczelne Dowództwo Armii Czerwonej postanowiło udostępnić sojusznikom Wojsku Polskiemu wszystko, co ma w tej dziedzinie najnowocześniejszego i najlepszego, włącznie do ostatnich wręcz rewelacyjnych wynalazków i odkryć w dziedzinie techniki wojennej. Ta broń nieprześcigniona uczyni z naszej wyszkolonej armii pełnowartościową w najnowocześniejszym pojęciu siłę zbrojną, z bogatymi, dobrze przeszkolonymi rezerwami. Muszę dodać, że ciężar dobrobrzenia i bojowego wyszkolenia Wojska Polskiego, dzięki tej daleko idącej życzliwości naszego sojusznika, został zdjęty z barków społeczeństwa polskiego. Rząd radziecki udziela nam uzbrojenia na zasadach długoterminowego kredytu, niezmniejszając dla nas dogodności. Więcej rząd radziecki uważa za wyrównane nasze wzajemne zobowiązania, wypływające z jednej strony z uzbrojenia i wykwalifikowania Armii Polskiej w okresie wojny z Niemcami, z drugiej zaś z pewnych naszych świadczeń na rzecz Armii Czerwonej w okresie jej przemarszu przez ziemie polskie nie bacząc na to, że koszty nowoczesnego uzbrojenia przyszoł pomilionowej armii, unowocześnienia jej, wyżywienia, pełnego wykwalifikowania, zaopatrzenia w zmierzające środki transportu i w materiały potrzebne na przestrzeni od roku 1943, wliczając w to dodatkowe koszty utrzymania i organizacji armii Andersa — przewyższają wielokrotnie wartość świadczeń, otrzymanych od nas przez Armię Czerwoną. Tak, jak uczyniliśmy nasze kadry na bezcennym doświadczeniu dowódców Armii Czerwonej, tak dalej uczynić będziemy, zwłaszcza kadry na wyższym szczeblu dowodzenia, u tej najlepszej armii świata.

Jak widzimy, pomoc udzielona przez naszego sojusznika Wojsku Polskiemu jest rozległa i wielostronna. U źródeł jej leżą słowa Generalissimusa Stalina, wypowiedziane kiedyś wobec przedstawicieli rządu polskiego: „Tyłko Polska silna jest cennym sojusznikiem. Związek Radziecki chce w nas mieć sojusznika pełnowartościowego i dlatego pomaga nam w naszych dążeniach do siły i potęgi państwowej. Silna Polska, oparta o sojusz z potężnym Związkiem Radzieckim i innymi państwami pokojowymi, to gwarancja pokoju, gwarancja naszego bezpieczeństwa. Niech się nie lęka Niemcy, marzacy o odwecie i o porwrocie na nasze Ziemie Zachodnie. Niech się nie lęka wszelkiego autoramentu mądzielce pokoju, którzy jawnie lub w skrytości ostrą miecz trzęsiej wojny. Mogę oświadczyć z całym spokojem: wojny nie będzie. Mamy przed sobą długie okresy pokojowego rozwoju. Wojny nie będzie, bo na straży pokoju stoi państwo o tak gigantycznych i nieograniczonych rezerwach siły, jak Związek Radziecki, związany w tej dziedzinie z wszystkimi milijarami pokój narodami.

Dlaczego na pierwsze pytanie odpowiemy „tak”

Minister Świątkowski o senacie

Warszawa (PAP). Minister Sprawiedliwości ob. Świątkowski podzielił się z korespondentem politycznym PAP-u następującymi uwagami na temat referendum:

Na pytanie: czy jesteś za zniesieniem senatu? — odpowiemy w głosowaniu ludowym: „tak”. Odpowiedź ta jest wyrazem stanowiska, zajętego w tej sprawie nie dopiero na podstawie aktualnych wydarzeń. Senat wszedł do ustroju Rzeczypospolitej wbrew stanowisku stronnictw demokratycznych. Jest on dziełem politycznym kół prawicowych, reprezentujących interesy i dążenia szlachecko-kapitalistyczne. Zgodnie z założeniem — spełnił on rolę hamulca w stosunku do tych uchwał sejmiku, które wynikały z pobudek postępowych i reformatorskich. Samo istnienie senatu, będącego drugą izbą parlamentu, zaprzecza zasadzie parlamentu, jako wyrazu woli narodu: jedna wola nie może mieć dwóch odmiennych, a często i sprzecznych wyrazów. Druga izba utrudnia szybki i sprawny bieg maszyny ustawodawczej.

Regulamin wewnętrzny sejmiku pozwala wystarczająco zabezpieczyć wysoki poziom jego prac ustawodawczych. Szczególnie w okresie przełomowym, jaki przeżywamy,

trzeba działać na polu ustawodawczym szybko i stanowczo. Formalizowanie i zwłoka w działaniu mogą wyrządzić wielką szkodę społecznej. Senat przez przewlekanie i rozciąganie w nieskończoność obrad nad uchwałami przez Sejm ustawami, praktycznie uniemożliwiał sprawne wykonanie przez parlament jego zadań ustawodawczych. Jeżeli przed wojną mówiło się o kryzysie parlamentarystyki, co utworowało następnie drogę różnym pomysłom faszystowskim, to duża część winy w tej sprawie ciąży na Senacie.

Istotną cechą drugiej Izby Ustawodawczej (Senatu) jest jej elitarny antynarodowy charakter. Czy to będzie rodzaj drugiej izby „dziedzicznej” (członkowie dziedziczni), czy „mianowany”, „cenzusowy” (cenzus majątkowy, cenzus wieku itd.), zawsze mamy tu do czynienia z „elitą”. Senat polski, oparty na konstytucji marcowej (1921 r.) zaliczał się do odmiany „cenzusowej” rodzaju „podwójnej reprezentacji integralnej”. W niejednym przyczynił się on do stworzenia atmosfery, w której okazało się możliwe narzucenie narodowi w r. 1935 senatu elitarno-faszystowskiego.

Nie po to uwolniliśmy się od ozonofaszystowskiej elity przedwojennego okresu, by obecnie powracać znowu do instytucji senatu. Przypominam, że Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej 1919—1922 był parlamentem jednolitościowym.

Manifestacja przyjaźni polsko-radzieckiej

(Dokończenie ze strony 1-szej)

Nasza przyjaźń jest trwałą gwarancją wolności i niezależności naszych narodów, zadatkami dobrobytu i dalszego rozwoju. My, słowianie, chlubiemy się naszym świętym obowiązkiem utrwalania jedności i przyjaźni narodów słowiańskich. Przemówienie swe gen. Okorokow zakończył po polsku okrzykami na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej i na cześć demokratycznej, suwerennej Polski.

W czasie obrad delegacji robotników kopalni „Lagiewniki” złożyła upominek dla Armii Czerwonej — model wagonu załadowanego węglem.

Wdzięczność górnika polskiego dla żołnierza radzieckiego

W imieniu delegacji Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej gminy Lagiewniki kopalni „Lagiewniki” i „Zygmut” wygłosił krótkie przemówienie stary górnik kopalni, dziękując Armii Czerwonej za uratowanie kopalni na Górnym Śląsku. Dzięki mądrej strategii wódzów Armii Czerwonej huty i kopalnie ocalały i dziś pracują. W imieniu stołecznej Rady Narodowej i stol. Zarządu Miejskiego witał kongres prezydent Warszawy ob. Tołwiński, który podkreślił, iż Warszawa szczególnie jest wdzięczna narodom Związku Radzieckiego, gdyż żołnierze radzieccy przywrócili wolność naszej stolicy.

Związek Radziecki przyszedł nam z wydatną pomocą w odbudowie elektrowni, wodociągów, tramwajów, telefonów, radia itp. Generalissimus Stalin osobście interesował się odbudową Warszawy. Nasza przyjaźń ze Związkiem Radzieckim oparta jest na mocnych podstawach, na umiłowaniu wolności i niepodległości oraz na wzajemnej pomocy.

Przenówienie przedstawicieli ZSRR i PPS

W imieniu Międzypartyjnej Komisji Porozumiewawczej witał zjazd poseł Podgórny, Podkreślił on wielki przewrót dokonany w Rosji 23 lat temu. Powstało tam państwo robotniczo-chłopskie, dążące do szczerzej współpracy z Polską. Następnie zabrał głos Baladyn, prezes Towarzystwa Kulturalnej Łączności z zagranicą i wiceprezes Akademii Nauk U. S. R. z zagranicą. Pozdrawiając kongres w imieniu wszystkich narodów Związku Radzieckiego, mówca zaznaczył na wstępie swego przemówienia, że od czasu rewolucji październikowej przyjaźń polsko-radziecka weszła na nowe tory. Twórcą Rosji radzieckiej Lenin, jak i obecny wódz Stalin jest największym przyjacielem polskiego narodu. Powołując na cieńską wspólną i zwycięską walkę z faszystami prof. Paladina zaznaczył, że Polska razem z Rosją pojedzie obecnie po drodze pokojowego współzycia i że Polska demokratyczna może być przyjacielem narodów radzieckich. — Na zakończenie prof. Paladina zaznaczył, że ludy ukraińskie i białoruskie dobrze znają i ceniły przedstawicieli polskiej kultury.

Ostatni przemawiał sekretarz generalny Polskiej Partii Socjalistycznej poseł J. Cyraniewicz.

Dar Premiera dla Młodzieży Akademickiej

Kraków (PAP). Premier Osóbka-Morawski ufundował dotację w wysokości 100 tysięcy zł na drugą z kolei stołową dla studentów Krakowskich Wydziałów Politechnicznych Stołową ta przeznaczona jest dla słuchaczy uczęszczających na wykłady w obrębie tzw. Oleandrów. W jej uroczystym uruchomieniu wzięli udział rektor Akademii Górniczej — prof. W. Goetel, prorektor Akademii Sztuk Pięknych — prof. Prokaszko, delegaci organizacji młodzieżowych oraz liczna rzesza studentów z zarządem Bratniej Pomocy na czele. Prezes Bratniej Pomocy wygłosił przemówienie stwierdzające, iż młodzież studująca na terenie Krakowskich Wydziałów Politechnicznych cieszy się stałym poparciem premiera

Osóbki-Morawskiego. Doceniając szczególnie trudne położenie materialne studentów, premier nie szczędził dotacji, gdyż chodzi o ich najwzrostniejsze interesy.

Następnego dnia rektor Szyszko zaprosił gości, uczestniczących w otwarciu stołowej na Oleandrach oraz grupę dziennikarzy na Wawel, gdzie mogli oni osobiście stwierdzić korzyści, wynikające dla oddziału architektury z racji umiejscowienia go właśnie na Wawelu. Goście zwiedzili obszernie pracownię kreślarską, sale wykładowe oraz zapoznali się z pracą studentów architektury, którzy mogą bezpośrednio z miejsca zaznajamiać się z arcydziełami architektury.

Otwarcie konsulatu Z. S. R. R.

W ub. sobotę nastąpiło otwarcie konsulatu Z. S. R. R. w Poznaniu. Z tej okazji p. konsul Owsienko i jego uroczną małżonką podejmowali grono przedstawicieli władz i społeczeństwa, dyplomacji, nauki i prasy. W ich liczbie byli: wicegubernator poznański St. Grosicki z małżonką, p. mgr Widy-Wirska, małżonka wojewody poznańskiego, przewodniczący W. R. N. — Z. Piekiewicz, wiceprezydent miasta — Günther z małżonką, p. Howard A. Bowman — konsul Stanów Zjednoczonych A. P. w Poznaniu z małżonką, p. E. Teesdale, szef misji UNRRY w Poznaniu, p.

plk Nosow, J. M. rektor A. Górski — prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, redaktor H. Śmigielski — prezes Oddziału Zw. Zaw. Dziennikarzy, redaktor naczelny „Głosu Wielkopolskiego” i in.

Konsulat radziecki mieści się przy ulicy Marynarskiej nr. 3. Wicekonsulem jest p. Michajłow. Nowa ta placówka konsularna niewątpliwie przyczyni się do zacieśnienia współpracy gospodarczej i kulturalnej obu sprzymierzonych narodów — radzieckiego i polskiego.

Inauguracja Tygodnika P. C. K. w Poznaniu

(R/c) Z okazji rozpoczęcia Tygodnika Polskiego Czerwonego Krzyża odbyła się w dniu wczorajszym uroczysta msza św. polowa na dziedzińcu ośrodka P. C. K. przy ul. Śniadeckich. Na uroczystości przybyły delegacje kół młodzieżowych, harcerskich i szkolnych P. C. K. z transparentami i sztandarami z przedstawicielami ob. Wojewody, Prezydenta Miasta, D. O. W. i pełnomocnikami P. C. K. na okręg poznański — prof. dr. Siengalewicz na czele.

Po mszy św. uformował się długi i barwny pobyd oddziałów Polskiego Czerwonego Krzyża, który przemaszerował ulicami miasta do Muzeum Wielkopolskiego, gdzie prof. dr. Siengalewicz w otoczeniu kierowników P. C. K. odebrał defiladę. W skład pochodu weszły delegacje kół młodzieżowych i szkolnych oraz drużyny harcerskie i drużyny ratownicze.

Zakończeniem wczorajszych uroczystości czerwonożywych było otwarcie wystawy P. C. K. w gmachu Muzeum Wielkopolskiego. Wstępne

przemówienie wygłosił pełnomocnik P. C. K. na okręg poznański prof. dr. Siengalewicz, witając przybyłych gości, poczem tradycyjnego przecięcia wstęgi dokonali w imieniu ob. Wojewody dr. P. U. P. Kurkiewicz.

Wystawa skromna, ale przejrzyście urządzona, zawiera w sobie eksponaty z zakresu lecznictwa, zorganizowanego przy P. C. K. oraz obrazuje działalność P. C. K. na polu pomocy repatriantom, rannym żołnierzom oraz matce i dziecku. Szczegółowe zainteresowanie wśród zwiedzających wzbudził aparat rentgenowski ofiarowany ośrodkowi P. C. K. w Poznaniu przez władze radzieckie oraz stół operacyjny przysłany przez U. S. A.

Odrębnym nieodłącznym elementem pokazu darów oddzielnych i żywnościowych z Anglii i Stanów Zjednoczonych.

W godzinach popołudniowych odbyła się w ogrodzie P. C. K. przy ul. Śniadeckich wielka zabawa letnia, z której czysty zysk przeznaczają na cele czerwonożywych.



Poniedziałek, dnia 3 czerwca 1946 roku
Kalendarz rzymsko-katolicki — Cecyliusz
Kalendarz słowiański — Leszka

Wtorek, dnia 4 czerwca 1946 roku
Kalendarz rzymsko-katolicki — Franciszka C.
Kalendarz słowiański — Gościłma

Złożył deklarację od podatku

Zarząd Miejski Wydział Podatkowy przypomina, że z dniem 10 bm. upływa termin składania przez właścicieli względnie administratorów nieruchomości położonych na terenie m. Poznania deklaracji do podatku od nieruchomości na rok podatkowy 1946.

Termin ten jest ostateczny, więc przesunięciu nie ulegnie, zainteresowanych wyzywa się przeto do nieodkładania spełnienia tego obowiązku do ostatnich dni, gdyż wówczas narażą się na dłuższe wyekwiwanie w miejscu odbioru i wydawania formularzy. Po upływie wyżej określonego terminu, przysąpi Zarząd Miejski do stosowania ustawy przewidzianych sankcji karnych wobec osób, które nie dochowały terminu składania zeznań.

Formularze deklaracji wydaje i wypełnione odbiera Wydział Podatkowy, Poznań, ul. Sieroka 10, II pr.

Prof. Komar uniewinniony

W sprawie karnej o zniesławienie red. Zytomirskiego przez prof. Komara, Sąd Okręgowy ogłosił w dniu 11. 5 br. wyrok, uchylający wyrok Sądu I instancji oraz nakładający koszty postępowania na oskarżyciela.

Prof. Komara bronił adwokat T. Bojakowski i D. Pogodzinski.

Pocztą na drodze normalizacji warunków

Zczynając dalszy krok na drodze usuwania niezyczliwych skutków ostatniej wojny oraz wprowadzenie w życie publiczne zupełnie już poprawionych, normalnych stosunków, Dyrekcja Poczty i Telegr. w Poznaniu zarządziła z dniem 1 czerwca br. dwukrotne doręczenie przesyłek w ciągu dnia na terenie m. Poznania w dzielnicach centralnych i w większych skupieniach zabudowań, tj. w okręgu doręczeń: Upt. Poznań 3 (Śródmieście), Upt. Poznań 2 (Lazarz i Jeżyce) i Upt. Poznań 5 (Wilda). W tych trzech miejskich rejonach doręczeń wprowadzono również trzykrotne opróżnienie 14-tych i 15-tych skrzynek pocztowych o godz. 10-tej, 14-tej i 19-tej przez specjalnie na ten cel wyznaczone samochody.

Dla dobra powszechnego, w imię interesu każdego klienta, korzystającego z usług poczty, oraz celem ułatwienia rozdzielni pocztowym szybszego kierowania przesyłek Dyrekcja P. i T. podaje do publicznej wiadomości pouczenie, aby każdy mieszkaniec st. m. Poznania przy wysyłce swej korespondencji nie zapominał dodać w adresie nadawczym obok nazwy miejscowości „Poznań” także liczbę arabską: 1, 2 lub 5 zależnie od tego, czy mieszka w okręgach doręczeń Upt. Poznań 1 (Śródmieście), albo Upt. Poznań 2 (Lazarz i Jeżyce), albo Upt. Poznań 5 (Wilda). Wyraz „Poznań” w odpowiednim zestawieniu z liczbą arabską stanowi ważny odpowiednik adresu pocztowego w Poznaniu, do którego adresat należy. O czasie opróżnienia skrzynek pocztowych informować będą osobne tabliczki umieszczone na wszystkich skrynkach pocztowych.

Kanonik Steuer uniewinniony

W dniu 31 maja odbył się w Sądzie Specjalnym Karnym w Poznaniu proces przeciwko dr. Janowi Maksymilianowi Steuer, ur. 3. 6. 1874 r. w Lesznie woj. poznańskiego, kanonikowi metropolitalnemu, narodowości niemieckiej, oskarżonemu o to, że idąc na rękę władzy okupacyjnej niemieckiej, w styczniu 1940 roku w Poznaniu działał na szkodę państwa i narodu polskiego, w szczególności ich interesów na polu międzynarodowym przez to, że podpisał swoim zaświadczaniem prawdziwość oszczerczego pisma, przeznaczającego do rozpowszechnienia w najszerszych kręgach duchowieństwa i wiernych Kościoła Katolickiego.

Sąd Specjalny Karny w Poznaniu w składzie jednego sędziego zawodowego, jako przewodniczącego oraz dwóch ławników, jako przedstawicieli czynnika społecznego, po przeprowadzeniu rozprawy i wywercającym postępowaniu dowodowym wydał wyrok uniewinniający. Przy ferowaniu wyroku sąd przyjął, że oskarżony działał pod przymusem, któremu nie mógł się przeciwstawić.

Prokuratura Specjalnego Sądu Karnego w Poznaniu zamierza przeciwko wyrokowi zgłosić kasację w trybie K. P. K.

Paryż literacki 1946

W ramach cotygodniowych odczytów organizowanych przez „Czytelnik” odbył się w środę dn. 29 maja odczyt Witolda Powella o współczesnym Paryżu literackim. Prelegent w sposób ciekawy omówił najpierw prasę periodyczną, podkreślając szeroki zakres zainteresowań dziennikarstwa francuskiego, a następnie poinformował o najciekawszych nowościach książkowych. Coraz więcej mówi się wśród str. literackich o mającej się zorganizować akcji tłumaczenia nowości francuskich. Poznańskim niebawem nowe powieści takich literatów jak: Mauriac, Gide'a, Aragona, Saint-Cięcia i in. W drugiej części prelekcji omówione zostały najnowsze premiery spektakli teatralnych w teatrach literackich oraz walka prądów umysłowych, z których wybiła się przeszło ćwierć wieku liczący i ciągle aktualny nadrealizm. Odczyt zakończył prelegent uwagami krytyki francuskiej o modnym dziś w Europie egzystencjalizmie i apelen do towarzyszy przyjaźni polsko-francuskiej, aby interweniowały u władz w sprawie większego nadsyłania pism francuskich do nas.

